

Wielka Lechia, prawda to czy mit?

30 września 2021

Podstawowym problemem jaki należy rozstrzygnąć, by odpowiedzieć na to pytanie jest rozstrzygnięcie, kim byli ci słowiańscy Lechici. Po czym ich rozpoznać? Po genach, po języku, po kulturze?



Na ziemiach Polski pojawiają się ludzie

Oczywiście jest to minimum wiedzy, dającej podstawy zrozumienia. Czas pojawienia się człowieka współczesnego na ziemiach dzisiejszej Polski można precyzyjnie wyznaczyć ostatnim zlodowaceniem północnopolskim, po którym pamiątką są pojezierza na północy Polski, zakończyło się około 11,7 tys. lat temu, lecz spłynięcie lodowców to nie „ot przyszła sobie wiosna i lody spłynęły”. Niezbędny był czas na roztopienie samego lądolodu ale również na spłynięcie powstałej z niego wody i osuszenie nasączonej gleby na tyle, by mogła na niej pojawić się roślinność nie tylko tundrowa niezbędna jako

pożywienie dla zwierzyny ale również jakieś drzewa i krzewy choćby służące człowiekowi za opał i do budowy nawet prymitywnych domostw. A to nie dziesiątki a setki lat. Należy tu również zwrócić uwagę, że zbiornikiem do którego wody musiały odpłynąć było morze Bałtyckie, a te też było pod lodem.

Język jako wyznacznik lechickości

Choć badania lingwistyczne stanowią znaczące źródło wiedzy o migracjach ludzi, w przypadku tak odległych czasów niewiele można powiedzieć o języku jakim porozumiewali się ówcześni ludzie. Język jest elementem szybkozmiennym. Nawet niewielkie przeszkody terytorialne w krótkim czasie prowadzą do pojawiania się dialektów, zaś dziś, gdyby przemówił do nas Mieszko I nic z jego wypowiedzi byśmy nie zrozumieli. Jeśli rozważamy języki to warto zwrócić uwagę na jedną z teorii, zwracającą uwagę na to, że języki bałtyjskie, germańskie i słowiańskie posiadają pewne cechy nie występujące w innych językach pochodzenia indoeuropejskiego. Prezentujący tę teorię określają, iż wyodrębnienie się tych języków z języków indoeuropejskich nastąpiło 5-4 tysiące lat temu rozdzielając się wcześniej na język proto germański i proto bałtyjsko/słowiański. Podział na języki bałtyjskie i słowiańskie nastąpił później, gdyż języki te są bardziej gramatycznie zbliżone do siebie.

Kultury

Kultura, pewne sposoby znakowania pewnych wyrobów dla archeologów stanowią wyznacznik kim dany lud był. W pewnych sytuacjach jest to prawda, bo ma znaczenie czy dany lud potrafił wytworzyć narzędzia z krzemienia, z brązu czy z żelaza, ale czy taki wzór naczyń, ozdób, ma świadczyć o danej grupie ludności w rozumieniu, Germanie, Słowianie, Bałtowie...? Będąc niedowiarkiem można wskazać iż nawet w czasach neolitu

istnieli kupcy, co z narażeniem życia wędrowali po pewne produkty, przykładowo bursztyn i na wymianę wieźli produkty rzemieślników zarówno warsztatów terenów z których się wywodzili jak i tych, gdzie za swoje wyroby nabyli wyroby twórców lokalnych zakupionych na dalszą wymianę. A prawa do własności intelektualnej wtedy nie istniały. Więc jeśli jakiś wzór, wyrób, spodobał się „modnisiom” tamtych czasów mieszkających w danym grodzie, w grupie grodów to jakiś miejscowy rzemieślnik mógł go z powodzeniem skopiować w kolejni w innych grodach to powtórzyć i wtedy mieliśmy migrację wzoru a nie ludności.

By jakaś grupa przeszła do innej kultury, nie było potrzeby masowej migracji ludności a migracji technologii, wzorów. Niewielka stosunkowo grupa imigrujących ludzi mogła spowodować znaczące zmiany w kulturze materialnej. Przykłady? Proszę bardzo. Węgrów, „naszych bratanków” uważamy za lud Ugrofiński, cywilizację stepową, ale zerknijmy w ich genotyp. Finowie, to w 28% nosiciele najstarszej haplogrupy I1, pozostała mają znaczenie śladowe, ale Węgrzy w 29,5% to Słowianie (R1a), Estończycy 32% też. A znów Bułgarzy uznawani za Słowian, bo przecież językiem słowiańskim się posługują są mieszkanką ludów. Słowianami są tylko w 17% zaś w 23,5% ludnością Afrykańsko – Blisko Wschodnią a i odsetek celtycki też jest znaczący. Tak dzieje się gdy stosunkowo niewielka grupa ludności podporządkuje sobie ludność osiadłą, może narzucić im język, swoją kulturę ale nie geny.

Zasiedlanie ziem dzisiejszej Polski i Europy Północnej

Choć najstarsze ślady obecności człowieka Homo Erectus datujemy na 800 tys. lat to pierwsi ludzie dzisiejsi bytujący na naszych ziemiach pojawiali się w okresie 18-11 tys. lat temu (kultura magdaleńska, twórcy choćby malowideł w jaskiniach Lascaux). Byli to zbieracze-myśliwi. Ich potomkowie

to nosiciele haplogrup I1, J1 rozważając męski chromosom Y. Są to stare haplogrupy, pojawienie się pierwotnej dla tych haplogrup haplogrupy IJ w Europie (nie mówimy o terenach zajętych przez lądolód ostatniego zlodowacenia w tym dzisiejszej Polski) datuje się na 47,000 do 30,000 lat p.n.e. W miarę ustępowania lądolodu, osuszania ziemi, pojawiania się warunków do życia, ludność ta przesuwała swe siedziby na północ pojawiając się na terenach Polski i dalej na północ po Skandynawię (ok. 11.000 l.p.n.e.) Dziś nosiciele tych haplogrup stanowią stosunkowo niewielką populację w Europie, rzędu kilkunastu procent. Wyjątek stanowi Skandynawia, gdzie miejscowo wartości te sięgają po 45% dla haplogrup I1. Rozkład ich wskazuje na wyraźne wypieranie tej ludności przez później pojawiające się migracje.

Mutacje dwóch najbardziej znaczących haplogrup Europy: R1a i R1b, obie te haplogrupy określane są jako haplogrupy „łowców mamutów” wyodrębniły się na Syberii z pierwotnej R* w trakcie maksymalnego zasięgu ostatniego glacjału (28'500 – 21'000 l.p.n.e.). Kiedy nosiciele tych haplogrup pojawili się w Europie trudno powiedzieć. Jako pewną wskazówkę można podać iż obecności tych haplogrup wykryto w pochówkach kultur neolitycznych rolników. R1b wykryto w 12 pochówkach zaliczanych do kultury grobów jamowych (3400-2700 p.n.e.) zaś R1a w 17 pochówkach zaliczanych do kultury ceramiki wstęgowej (3'200 – 2'350 l.p.n.e.). Ślady orki, a więc intensywnego rolnictwa znajdujemy na stanowiskach megalitów kujawskich w okolicach Izbicy Kujawskiej, datowane 3'700 – 3'300 p.n.e. Inną działalność gospodarczą jak kopalnie krzemienia w Krzemionkach Opatowskich (3'900 – 1'600 l.p.n.e.) Ślady dobrze zorganizowanych społeczeństw mogących podejmować znaczące inwestycje na naszych ziemiach datujemy już na VI tys. p.n.e. (np. kopalnie krzemienia Krzemionki Opatowskie). tylko jak ustawić granicę między tym, kogo zaliczyć do Wielkiej Lechii, Słowian, a kogo nie?

Wielka Lechia

Wielu szuka jak najdawniejszych śladów Słowian (Lechitów). Szukano ich m.in. wśród Etrusków. Choć to lud stawiający wiele znaków zapytania dzisiejszej archeologii, to jednak badania genetyczne wskazują na znaczącą populację nosicieli haplogrupy J (J2) co raczej sugeruje tubylcze pochodzenie tej ludności i wczesną migrację z Bliskiego Wschodu. Przewagi lechickich wodzów nad wodzami starożytnymi obszarów Morza Śródziemnego włożmy jednak między bajki.

Bezsprzecznie na naszych ziemiach działały się rzeczy wielkie. Odbywały się bitwy. Jedni wodzowie pokonywali innych. Powstawały cywilizacje na tyle prężne, że w czasach gdy w Egipcie powstawały piramidy, w celtyckiej Anglii budowano Stonehenge u nas swym władcom budowano grobowce megalityczne, wydobywano krzemień z którego powstawały wyroby eksportowane poza granice dzisiejszej Polski. Budowano grody, choć z materiału mniej trwałego niż Mury Jerychońskie. Czy byli to Lechici? Kwesta określenia ram czasowych, kogo nazwać Lechitami a kogo nie. Dlatego budowanie opowieści o dawnych przewagach zostawmy fantastyce, a naukowcy niech zajmą się tym, co uda się odtworzyć z materiałów źródłowych, nie fantazji. Bo wpływ ludów Wielkiej Lechii na dzisiejszy „polski katolicyzm”, na dzisiejszą kulturę Polaków jest ogromny, tyle, że znacząca większość dzisiejszych katolików nie ma o tym bladego pojęcia. Bo kto wie pod jakim katolickim świętem ukrywa się przedchrześcijańskie święto płodności Stado? To wiedza równie nam potrzebna jak wiedza o kobietach śmiertelnych z którymi bogów i bohaterów spłodził Zeus i jaki to wpływ miało na wierzenia chrześcijan. Równie nam potrzebna jak wiedza jaki wpływ na biblijny Dekalog miała Egipska Księga Zmarłych.

Tak więc nie odpowiem, czy Wielka Lechia to prawda historyczna czy mit. Bo choć przewagi naszych wodzów nad pozostałymi wodzami świata starożytnego to mit, to jednak nasza kultura

czepała z kultur liczących sobie niewiele mniej lat niż cywilizacje Babilonu, Egiptu i inne Złotego Półksiężycu z których mądrość Starego Testamentu zaczerpnęli uczeni w piśmie narodów Izraela.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net